

2 miesiące urlopu ojcowskiego w krajach UE

8 kwietnia 2019

Dyrektywę przygotowaną przez Komisję Europejską europarlament przyjął miażdżącą większością głosów. Za 2-miesięcznym urlopem po urodzeniu dziecka do wykorzystania tylko przez ojców głosowało 490 europosłów, 82 było przeciw, a wstrzymało się 42.



Dyrektywa nie stanowi ścisłego wyznacznika, tylko minimalne standardy, jakie mają wprowadzić poszczególne kraje. Komisja Europejska i tak spuściła z tonu, bowiem najpierw w projekcie dyrektywy znajdował się zapis o 4 miesiącach minimalnego urlopu rodzicielskiego, którego nie można dowolnie podzielić między rodzicami (scedować na kobietę). Wprowadzono również opcjonalne minimum 10 dni płatnego urlopu ojcowskiego (w Polsce przysługuje dziś 14 dni). Ostatecznie dyrektywa, którą przegłosowano przed weekendem mówi, że w puli są minimum 4 miesiące dla jednego rodzica i 2 dla drugiego. Nie można połączyć ich w jedno. Jeśli drugi z rodziców odmówi wykorzystania przysługujących mu 2 miesięcy, ta możliwość przepadnie. Owe 2 miesiące mają być płatne w 100 proc.

Przegłosowane rozwiązanie ma za zadanie ułatwić kobietom powrót na rynek pracy.

W Polsce urlop rodzicielski jest już płatny i może trwać 32 miesiące. Wiele zatem się nie zmieni, prócz tego, że z tej puli 2 miesiące zostaną „zarezerwowane” dla ojców, którzy do tej pory nie przejawiali chęci pozostania z dziećmi i opiekowania się nimi w domu.

Większa rewolucja czeka takie kraje, jak Hiszpania, Grecja czy Włochy, gdzie urlopy rodzicielskie są bezpłatne, a mężczyźni praktycznie wcale nie korzystają z tej opcji i przerzucają w całości obowiązek zajęcia się niemowlęciem na kobietę.

Europosłowie PiS byli oburzeni. Ryszard Czarnecki już na etapie zapoznawania się z projektem mówił o „odbieraniu dzieci matkom”, zaś Czesław Hoc stwierdził: „Tę dyrektywę państwa mogą potraktować jako zbyt daleko idącą, a nawet naruszającą zasadę pomocniczości. Należy polemizować o nieprzenoszalności urlopu z ojca na matkę”.

„Paradoksalnie opór płynie głównie z krajów zachodnich – aż 6 z nich obecnie nie płaci ani centa za urlop rodzicielski. Wszystko więc rozbija się o pieniądze, czyli propozycję 80 proc. odpłatności tych urlopów. Jedyne kraje, które do propozycji dyrektywy złożyły żółte kartki, to Polska i Holandia” – stwierdziła Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [PublicDomainPictures](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)